

№ 141.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Elżbiety Kr. W.
Czw. św. Weroniki P.
Piąt. 7-miu br. Męcz.
Sob. św. Pelagii M.
Niedz. św. Jana z Dukli.
Pon. św. Małgorzaty M.
Wt. św. Bonawentury B.

Wschód sł.: godz. 3 m. 49
Zachód sł.: godz. 8 m. 20
Dług. dnia godz. 16 m. 31

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 8 lipca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Na rzecz Pogotowia Ratunkowego

w HELENOWIE w Niedzielę d. 12 lipca r. b.

(w razie niepogody w najbliższą Niedzielę)

ZABAWA Letnia Maskowa

urozmaiconaj

pochodami narodów, żywymi obrazami śpiewającymi nad stawem, oświetlanymi ogniami bengalskimi; konkursami, nagradzanymi wartościowymi przedmiotami, mianowicie: 1) konkursem piękności niewieściej, 2) konkursem stroju maskowego damskiego i konkursem stroju maskowego męskiego.

Confetti i Serpenty — Fajerwerki — Kilka orkiestr i t. p.

Początek zabawy o godz. 2 ej po poł., zabawy maskowej o godz. 8 wieczorem.

Cena biletu wejścia: dla dorosłych 45 kop., dla dzieci i uczniów 25 kop.

(Bilety wolnego wejścia do Helenowa i abonamentowe nie mają wartości w dzień zabawy). 1261

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy naszych prenumeratorów, aby raczyli wnosić opłatę za pismo regularnie co miesiąc z góry. Wzmagająca się liczba naszych czytelników wymaga ściślejszej kontroli nad roznosicielami, którzy nieraz całą winę, przy nieregularnym wręczaniu „Rozwoju“, składają na niepunktualność prenumeratorów.

Nie mogąc bezpośrednio kwestyi tych rozstrzygnąć, musimy prosić Sz. prenumeratorów o regularne wnoszenie opłaty.

Roznosiciele nie mają prawa prolongowania prenumeraty. Sprawę tę załatwia tylko Administracja „Rozwoju“.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 8 lipca.

Wielkie tegoroczne manewry floty angielskiej, zebranej w óbrzymiej ilości okrętów wojennych, bo z górá 300 na morzu Północnym, nie przestają niepokoić prasy niemieckiej. Plan tych manewrów i ich cel oraz przebieg trzymane są w tak ściślejszej tajemnicy, że nawet reporterzy gazet angielskich usunięci zostali od uczestnictwa w manewrach i wogóle gazety angielskie do tego czasu otrzymują nader skąpe wiadomości o ich przebiegu.

O ile jednak udało się prasie angielskiej uchylić rąbek tajemnicy, głównym celem tegorocznych wielkich manewrów morskich w Anglii ma być zadanie polegające na odparciu nieprzy-

jaciela, usiłującego wylądować na terytorium Wielkiej Brytanii i wyszukanie środków, by wylądowanie wroga uczynić niemożliwym.

Prasa niemiecka gorliwie omawia manewry angielskie, usiłując przytem obniżyć ich znaczenie, tudzież siłę bojową floty angielskiej, której różne czyni zarzuty, przedewszystkiem odnoszące się do jej sprawności bojowej i przygotowania wojennego.

„Schlesische Zeitung“ czyni uwagę, że opinia publiczna w Niemczech śledzi manewry floty angielskiej z wielką uwagą, ale bez zdenerwowania i trwogi. W Niemczech wszyscy wybornie rozumieją, że jak dla Niemiec manewry lądowe, tak znów dla Wielkiej Brytanii wielkie manewry morskie są niezbędne i nikt nie przypisuje im szczególnie alarmującego znaczenia.

Przy tej wszelako okazji korespondent z Londynu wspomnianej gazety donosi, że manewry morskie były dla Anglii najbardziej żywotną koniecznością, albowiem w czasach ostatnich karnosć we flocie wielkobrytańskiej znacznie osłabła i duch nieposłuszeństwa powoli ale postępowo ogarnia całą marynarkę, począwszy od admirała aż do ostatniego majtka.

Zdaniem tegoż korespondenta flota angielska pozostawia obecnie dużo do życzenia, zwłaszcza pod względem swego składu osobistego. We flocie brytańskiej służy bardzo wielu cudzoziemców, przytem załogi okrętów są niekompletne, tak że do tegorocznych manewrów trzeba było skompletować je pospiesznie powołanymi ochotnikami.

Wobec tego — konkluduje „Schlesische Ztg.“ — wątpliwą jest rzeczą, czy Wielkobytańnię wypada zaliczać do rzędu pierwszorzędných mocarstw morskich, a cóż dopiero nazywać ją władczynią oceanów.

Niemniej gazety niemieckie wszystkich niemal odcieni wysoce są niezadowolone z wizyty okrętów angielskich w duńskim mieście nadmorskiem Esbjerg, odległym o kilka mil od granicy niemieckiej w północnym Schlezwigu.

„Tägliche Rundschau“ czyni uwagę, że wysłanie okrętów angielskich na wody duńskie, ma przedewszystkiem na celu zbliżenie marynarzy angielskich do ludu duńskiego, aby go przekonać, że sama Anglia z jej flotą są dostateczną do obrony niezawisłości Danii, gdyby jej zagrożić miała potęga niemiecka. Wskutek tej wizyty, wnioskuje wspomniana gazeta nietylko w samej Danii, ale i w północnym Szlezwigu zaczyna się ujawniać nastrój wrogi dla Niemiec.

Sprawa reform w Macedonii również w wysokim stopniu niepokoi prasę niemiecką. Opinia publiczna w Niemczech daleko silniej zatrwożoną jest wysunięciem na porządek dzienny dyplomacji międzynarodowej sprawy macedońskiej, niż działaniem to kiedykolwiek ze sprawą marokańską, która nigdy nie budziła zbyt żywego zainteresowania w opinii publicznej. Co innego Macedonia.

Rząd niemiecki zbyt stanowczo stanął po stronie Turcyi, by obecnie mógł się cofać. Dla tego też w sferach rządowych niemieckich wyraża się obawa, aby bez względu na wszelkie usiłowania dyplomacji berlińskiej, w propozycjach anglo-rosyjskich, dotyczących reform w Macedonii, nie znalazły się takie punkty, które żadną miarą pogodzić się nie dadzą z prawami zwierzchniczymi sultana, na co rząd niemiecki zgodzić by się nie mógł, z obawy straty tych przemożnych wpływów, jakimi obecnie cieszy się nad Bosforem.

Sfery dyplomatyczne berlińskie pocieszają się wszelako, że w razie zbyt jaskrawych różnic pomiędzy Anglią i Rosją a poglądami Niemiec na sprawę reform w Macedonii, pośrednictwo weźmie na siebie Francya i doprowadzi do porozumienia. Niemcy atoli nie mogą darować królowi Edwardowi jego wystąpienia w sprawie Macedonii i upatrują w niem cele, wrógie dla cesarstwa niemieckiego. Nadrabiają wprawdzie miną i lekceważą sobie niebezpieczeństwo, zbyt jednak widoczne, gdyby doszło do ostrego zatargu w kwestyi wprowadzenia reform w Macedonii.

Znac pierścieni okalający Niemcy, zaciśnięty mistrzowską ręką Edwarda VII, zbyt dotkliwie je dusi, a ostatnie posunięcie na szachownicy dyplomatycznej w Rewlu zapowiada niemiłkniętego mata, któremu nie zapobiegą ani obniżanie znaczenia i siły bojowej floty wielko-brytańskiej, ani też najenergiczniejsze pobrząkiwanie szablą na manewrach lądowej armii niemieckiej, chociażby przeprowadzonych z największą okazałością.

Odosobnienie Niemiec to najdzielniejszą gwarancją pokoju powszechnego, któremu nie nie zagraża, o ile same Niemcy nie odważą się na politykę awanturniczą.

Cały gabinet portugalski podał się do dymisji, wskutek, o ile się zdaje, zeznań jednego z posłów do kortezów portugalskich Arfouna, który należał do spisku na życie króla dom Carlosa.

O zbrodni królobójstwa prasa portugalska oddawna go obwiniała, ale dopiero w środę ze-

szłego tygodnia zabrał on głos w parlamencie i przyznał się do winy.

Opowiada on, że na kilka dni przed zamordowaniem króla odbyło się wielkie zgromadzenie, w którym uczestniczyło wielu republikanów, oraz przywódcy regeneratorów i progresistów, oraz kilku monarchistów.

Na zgromadzeniu tem uknuto spiszek na życie królewskie. Republikanie proponowali, aby wymordowano całą rodzinę królewską z wyjątkiem królowej Maryi Pii, ze względu na możliwy zatarg z Włochami.

Większość zaprotestowała przeciw temu. Postanowiono więc zamordować tylko króla dom Carlosa i dyktatora Franca, który dlatego tylko ocalał, że w dniu zamachu jechał otoczony szwadronem jazdy. Buica i Costa strzelali do jadących w powozie królewskim i wtedy jedna z kul trafiła wypadkiem następcę tronu.

Buica za wykonanie zamachu otrzymał 100,000 a Costa 50,000 franków.

Zeznania Arfouna wywołały niesłychany hałas w izbie i wywarły silne wrażenie na umyśle w całej Portugalii.

— Korespondent z Teheranu do gazety „New-York Herald“ donosi, że szach perski zwrócił się do niego za pośrednictwem swego wysłańca Aniel-Molka z następującym oświadczeniem:

„Zawiadamiam pan gazetę „New-York Herald“ z prośbą aby to przedrukowała, że nie mamy zamiaru odwołania konstytucji, nadanej ludowi perskiemu przez ojca naszego na łożu śmierci. Pragniemy jedynie położyć kres anarchii gubiącej kraj, a wywołanej przez działalność klubów politycznych. Zachowaliśmy się z pogardą wobec obrazy naszej osoby a nawet zamachu na nasze życie i oczekiwaliśmy cierpliwie, aż przedstawicielstwo narodowe utwierdzi porządek i spokój.

Wiemy, iż większość posłów jest jednakowego z nami zdania, lecz niektórzy z nich namówieni przez endżumeny wywołali obecne przesilenie z jego następstwami oplakaniami, z których najgorsze to śmierć kilku naszych poddanych i grabienie ich domów.

Mamy nadzieję, że pokój zostanie szybko przywrócony. Za trzy miesiące nowa izba zostanie otwarta wraz z senatem. Jesteśmy przekonani, że tym razem poddani nasi będą ostrożniejsi przy wyborze swych przedstawicieli“.

S. J.

W sprawie udziału Polaków w międzynarodowym zjeździe prasy w Berlinie.

Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie wysłało do p. Sintera, prezesa Związku Międzynarodowego Prasy, następujący list w sprawie nieobecności Polaków na tegorocznym kongresie dziennikarskim w Berlinie.

„Szanowny Panie Prezisie!

W imieniu Tow. D. P. we Lwowie, które w tym przypadku jest wyrazem całej polskiej prasy i całego społeczeństwa polskiego bez względu na granice państwowe, mamy zaszczyt zawiadomić Go, że prasa polska nie wysła swych przedstawicieli na tegoroczny zjazd delegatów Związku Międzynarodowego do Berlina.

Brutalne postępowanie rządu pruskiego wobec braci naszych pod berłem Hohenzollernów, którego jaskrawym wyrazem był osławiony paragraf językowy w ustawie o stowarzyszeniach i potępiona przez opinię całego świata ustawa o wywłaszczeniu, tudzież fakt, że przeważna część prasy prusko-niemieckiej z lekceważeniem najprymitywniejszych pojęć etyki, gwałty rządu pruskiego nie tylko usprawiedliwia, ale nawet do spełnienia nowych zachęca — wszystko to uniemożliwia nam przyjęcie gościny w stolicy państwa pruskiego.

Wprawdzie Berlin jest także stolicą cesarstwa niemieckiego, w którym nie brak wielce poważnych osobistości i organów prasy, potępiających sprzeczną z prawami Boskimi i ludzkimi pruską politykę gwałtu i przemocy. Dla osobistości tych żywym cześć głęboką, ale nie wątpliwą, że te czynniki właśnie najlepiej rozumieją i oceniają nasze pobudki.

Zresztą, niepodobnaby nam było brać udziału

w kongresie, który zawsze stał i stoi dzielnie na straży wolności prasy, a nie podnieść niesłychanego w cywilizowanym świecie pastwienia się rządu pruskiego nad prasą polską za to tylko, że broni praw narodu do życia i istnienia. Musielibyśmy więc wystąpić z wielkim aktem oskarżenia przeciw rządowi pruskiemu w obliczu przedstawicieli świata cywilizowanego, który to akt — jesteśmy tego pewni — znalazłby głośny oddźwięk w sumieniach i sercach przeważnej części delegatów, znających istotę ducha rządu pruskiego, ale stanowiliby może dla kongresu moment niepożądany.

Szanując tedy zasady Związku prasy, która nie pozwala wykroczać poza granice obrad fachowych i nie mogąc z drugiej strony wziąć udziału bez dosadnego napiętnowania rządu pruskiego i tej części prasy, która go popiera i usprawiedliwia — postanowiliśmy usunąć się od udziału w zjeździe.

Zawiadamiając o tem Sz. p. prezesa, mamy zarazem nadzieję, opartą na znanym poczuciu lojalności Sz. Pana, że o abstynencji naszej i jej powodach zechce łaskawie uwiadomić delegatów na pierwszym posiedzeniu.

Z prawdziwą czcią
i koleżeńskim pozdrowieniem
Wydział „Tow. dzien. polskich“
we Lwowie“.

Biskup polski w Ameryce.

—o—

Nareszcie, po tylu staraniach i zabiegach, po licznych rozczarowaniach i zabiegach, polacy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej doczekali się biskupa polskiego. Wybór Rzymu padł atoli nie na jednego z proponowanych przez kler polski kandydatów, lecz na kapłana, o którym w szerszych kołach nie prawie nie wiadano, a który jest właściwie pochodzenia niemieckiego, na ks. Pawła Rohde, dotychczasowego proboszcza parafii South Chicago.

Nowy ten biskup polski, który zresztą zajmować będzie tylko stanowisko sufragana diecezji chicagowskiej, urodził się w r. 1871 w Weiherowie w Prusach Zachodnich. W roku 1880 przybył razem z matką do Ameryki i zamieszkał w Chicago. Przez pięć lat uczęszczał do szkoły św. Stanisława Kostki, którą chlubnie ukończył. Potem zaraz zapisał się na ucznia kolegium Maryi P. w St. Mar's Ku, tam uczył się przez kilka lat, następnie wstąpił do kolegium OO. Jezuitów w Chicago, gdzie ukończył kurs klasyczny i filozofię. Teologię studiował w seminarium św. Franciszka w St. Francis. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1894. Biskup przeznaczył go na asystenta przy parafii św. Wojciecha, gdzie proboszczem wówczas był s. p. ks. Jan Radziejewski. Tam na tem stanowisku pozostał dwa lata, poczem został proboszczem parafii św. Piotra i Pawła w Chicago. W roku 1897, po ustąpieniu ks. Adolfa Nowickiego mianowany został proboszczem młodej parafii św. Michała Archanioła w South Chicago.

Ks. Rohde zna doskonale język polski, a dzienniki polskie w Ameryce uważają go dziś za Polaka, nawet za dobrego Polaka.

Na dowód przytaczają, że bronił on zawsze polskości swoich kościołów, zakładał kluby dla polskiej młodzieży, w których uczyła się historii i literatury polskiej i wogóle na każdym kroku opiekował się językiem polskim.

Duma państwowa.

Posiedzenie dziewięćdziesiąte ósmo.

Petersburg, 7 lipca.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto o godz. 11-ej min. 18 przed południem. Prezyduje Chomiakow. Odczytano spis spraw bieżących. Przyjęto od komisji redakcyjnej i odesłano do Rady państwa 6 projektów.

Na porządku dziennym sprawa zamieszczenia w budżecie pozycji 614,800 rb. na koszty utrzymania osób aresztowanych i wysyłanych przez władze wojskowo-policyjne.

Rozanow, przytoczywszy szereg przykładów

z życia zesłańców administracyjnych, kończy swoją mowę wypowiedzeniem przekonania, iż jeżeli Duma wyrazi stanowcze i niezachwiane życzenie, ażeby rząd zniósł zesłanie administracyjne i powstrzymał moc nadzwyczajnej ochrony, wówczas ustanie terror, kraj się uspokoi i wówczas dopiero posłowie z czystym sumieniem mogą rozjechać się do domów.

Adżemow mniema, iż drogę przewyższenia przeznaczonych środków z remanentów budżetowych na utrzymanie zesłańców rada ministrów za zbyt daleko przekroczyła granice praw budżetowych, należnych organom prawodawczym, w rzeczywistości zesłanie administracyjne jest tylko najlepszym sposobem rozpowszechniania idei, z której rząd walczy. Wyznaczając zadane środki z mocy konieczności i z uwagi na ciężkie położenie zesłańców, powinniśmy powiedzieć rządowi, iż zesłanie administracyjne w państwie legalnem jest niedopuszczalne. (Oklaski na lewicy).

Storczak mniema, iż jeżeli złych ludzi zaprzestaniemy wysyłać z gromad wiejskich na koszt rządu, to wówczas wszyscy staną się nikczemnikami i braknie ludzi uczciwych. (Oklaski na prawicy i śmiech).

Czilikin sądzi, iż żądana suma na utrzymanie zesłańców administracyjnych jest zamala i nie może zapobiedz głodówkom wśród ofiar gwałtów administracyjnych. Jeżeli tegoczesny sąd jest idealizowany w postaci Abła, który pali swoją ofiarę, a dym z tej czystej ofiary idzie do nieba, natomiast administracyjne zesłanie wyobraża Kaina, który również spala swą ofiarę, dym ten wszakże nie idzie do nieba, lecz ściela się po całej ziemi rosyjskiej, napełniając ją fałszem. Dym ten gryzie oczy ludzi uczciwych, nawet tych, którzy oczy swoje osłaniają okularami iluzji konstytucyjnej. Frakcja socjalno-demokratyczna jeszcze raz przypomina, iż większość w Dumie, sankcjonując sprawę samowoli administracyjnej, wzięła na siebie moralną odpowiedzialność za te ciemności fałszu, które spowijają we mgle ziemię rosyjską. (Oklaski na lewicy).

Baron Meyendorf na zasadzie swego osobistego doświadczenia z praktyką zesłania administracyjnego uważa za swój obowiązek zaświadczyć, iż władza centralna najwidoczniej w chwili obecnej jest pozbawiona możliwości doprowadzenia zesłania administracyjnego do granic, dopuszczalnych przez prawo. Prawo rosyjskie uznaje zesłanie administracyjne tylko w tym wypadku, gdy chodzi o zapobieżenie przestępstwu, lecz nie jako środek karny. Zesłanie zaś jako środek karny prawodawstwu rosyjskiemu jest nieznanne. Przeto zwracam się z pokorną prośbą do rządu, by użył wszelkich sił swoich i całej swojej władzy, którą się chlubi i za którą jest odpowiedzialny przed narodem, ażeby zesłanie administracyjne, dopóki istnieje, było stosowane tylko w wypadkach, przewidywanych przez prawo. Wszystkie stronnictwa dostatecznie nastrojone zachowawczo, by bronić porządku państwowego, popierać siłę moralną władzy historycznej zainteresowanej w tem by ustalić nadużycia, które w dalszym ciągu mogą jeszcze bardziej rozdmuchiwać namiętność i rozwijać przeciwpństwowe instynkta i jeszcze bardziej przekonywać naród, jakoby władza doczesna z natury swojej była niesprawiedliwa. Wszystkie te stronnictwa powinny być zainteresowane w tem, ażeby zesłania administracyjne doprowadzone były do minimum i zostały do jedynie wyjątkowych wypadków, przewidzianych przez prawo. (Oklaski w centrum).

Duma uznaje projekt za pilny, poczem odesłano go do komisji redakcyjnej.

Baron Meyendorf wnosi formułę przejścia do porządku dziennego o zastosowaniu zesłania administracyjnego tylko w granicach wskazanych przez prawo; forma ta przeszła.

Baron Tyzenhausen referuje sprawę nowej ustawy morskiej dla floty handlowej; projekt ten przyjęto, poczem przyduje ks. Wołkoński.

Tenże referent przeprowadza sprawę ustawy o mechanikach we flocie handlowej. I ten projekt przyjęto.

(D. n.).

Petersburg, 7 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu Duma po wysłuchaniu referatu komisji kompromisowej w sprawie budowy nowych okrętów utrzymała poprzednią uchwałę swoją i kredytu 11,250,000 na budowę nowych okrętów odmówiła. Przed kilku dniami Rada państwa kredyt ten przyznała.

W jednej wsi, niedaleko od Pskowa, włościanie wymyślili następujący sposób walki z nadmiernym pijaństwem. We wsi tej karczma trzymała kobietę. Z początku sprzedawała tylko wódkę do domów, później jednak zaczęła ją sprzedawać i na kieliszki, przyczem w karczmie grano w karty i różne gry hazardowe. Włościanie rozgniewali się i pewnego pięknego dnia przyszli całą gromadą do karczmy i wypili cały zapas wódki, nie zapłaciwszy ani kopiejki. A potem zapowiedzieli karczmarce, że będą tak robili „za każdym razem“.

W kilku wsiach powiatu pskowskiego włościanie pozwalają trzymać szynki i karczmy tylko ludziorom biednym, przyczem ostrzegają, aby właściciele ich nie pozwalali na pijaństwo i awantury. Jeżeli karczma zaczyna demoralizować ludność, to włościanie uciekają się do energicznych środków i zmuszają karczmarza do słuchania ich.

Uzdrowienie na Jasnej Górze.

Z Częstochowy donoszą co następuje:

W dniu 1 b. m. przybyło na Jasną Górę około dziesięciu kompanii z różnych stron kraju, a pomiędzy nimi bardzo liczna kompania z Piekut w gub. łomżyńskiej, pow. mazowieckiego, pod przewodnictwem ks. Józefa Gustajtisa. Po powitaniu tej kompanii u stóp Jasnej Góry przez ojca Paulina patnicy procesjonalnie o godz. 6-ej po południu stanęli w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i tu 5-letnia dziewczynka, Józefa Kostro, od półtora roku na obydwa oczy zupełnie nie widząca, przejrzała. W świątyni wynikło wielkie zamieszanie, pobożnych opanowało niesłychane wzruszenie, wszyscy cisnęli się, żeby ujrzyć dziecię, które dostąpiło uzdrowienia.

Następnego dnia zajęto się sprawdzeniem, czy istotnie dziecię to było dotknięte ślepotą i gdy wątpliwości co do tego najmniejszej nie było, złożono uroczyste zeznanie pod przysięgą najprzewielebniejszemu ojcu Euzebiuszowi Rejmanowi, generalnemu przeorowi oo. paulinów, które dosłownie brzmi, jak następuje:

«Działo się w dniu 3 lipca 1908 r. w klasztorze na Jasnej Górze.

Przybyli o godz. 4½ po południu: 1) Maryanna Kostro, lat 30 mająca, zamężna za Kazimierzem Kostro, gospodarzem we wsi Skłody Borowe, parafii Piekuty, powiatu mazowieckiego, guberni łomżyńskiej, z córeczką Józefą, 5 lat mającą;

2) Adam Wolff, felczer ze wsi Piekuty, mający lat 48;

3) Aleksander Skarżyński, organista z Piekut, mający lat 40;

4) Aleksander Gąsowski, ze wsi Skłody Borowe, gospodarz, mający 53 lata;

5) Emilia Piekutowska lat 44, ze wsi Skłody Borowe, zamężna za gospodarzem Andrzejem;

6) Ks. proboszcz parafii Piekuty, Józef Gustajtis.

Ci wszyscy, wyżej wymienieni, jednoznacznie i pod przysięgą oświadczyli, że dziewczynka Józefa Kostro, 5 lat mająca, przez półtora roku nie widziała na obydwa oczy. W wielkim poście r. b. matka Maryanna Kostro ofiarowała ją Matce Boskiej Częstochowskiej. Dnia 1-go lipca 1908 r. przybyła z kompanią parafii piekutowskiej, przyprowadzonej przez czcigodnego ks. proboszcza, Józefa Gustajtisa i gdy o godz. 6-ej po południu tegoż dnia była w kaplicy Najświętszej Panny na Jasnej Górze, wraz z wyżej wymienionymi osobami i całą kompanią, dziewczynka Józefa została uleczone zupełnie na oczy, bo matka, zaraz wyszedłszy z kościoła, usłyszała z ust córeczki: «Mamusiu, mnie oczy nie boją i już widzę i proszę chustkę zdjąć» (miała bowiem oczy związane, a matka na ręku nosiła niewidomą).

Podczas spisania niniejszego zeznania, tak czyniący je, jak i przyjmujący niżej podpisani, oglądali oczy dziewczynki Józefy i przekonali się, że są czyste i dobrze widzi.

Tu następuje sześć podpisów powyżej wymienionych osób, za którymi podpisali fakt przyjmujący powyższe zeznanie: O. E. Rejman, przeor generalny oo. paulinów i o. Romuald Dziemiadłowicz.

„Obecny przy spisaniu zeznania, który również widział dobrze widzącą i wesoło biega-

jącą Józefę, ks. Dąbrowski, proboszcz parafii Kolszki w pow. brzezińskim.

Sąd wojenny w Łodzi.

Dziś rozpoczęły się obrady sądu wojennego w Łodzi.

Pierwszą na kadencji była sprawa mieszczanina Franciszka Wojciechowskiego i włościanina Edwarda Witkowskiego oskarżonych o to, że po wzajemnym się porozumieniu między sobą i innymi, którzy ukryli się, postanowili ograbić sklep monopolowy i w tym celu w dniu 24-ym stycznia w Pabianicach, t. j. w miejscowości ogłoszonej na stopie wojennej, weszli do sklepu rządowego monopolowego i grożąc siedzącemu w nim Granasowi zażądali odeń wydania rządowych pieniędzy, zabrawszy 88 rb. 30 kop. ukryli się. Powyższe przestępstwo przewidziane jest w §§ 1630 i 1632 Ustawy kar głównych i poprawczych, w § 279 tomu XXII Ustawy o karach wojennych (wydanie 3-cie roku 1869).

Na zasadzie powyższego i Ustaw o stanie Wojciechowski i Witkowski oddani pod sąd wojenny okręgowy warszawski.

Świadków przesłuchano trzech.

Obronę wnosili adw. przys. Askanas i adw. przys. Piotr Cohn.

Sąd wojenny uznał Franciszka Wojciechowskiego i Edwarda Witkowskiego za winnych i **skazał ich na karę śmierci p zez powieszenie.**

Wyrok w ostatecznej formie będzie ogłoszony o godz. 3-ej.

*

Drugą sprawą na kadencji sądu wojennego była sprawa włościan Aleksandra Włoszczańskiego i Alfreda Rychtera i innych, którym akt oskarżenia zarzuca co następuje:

Komisarz 2-go cyrkułu policji wykonawczej odezwą z dnia 23 sierpnia (5 września) 1907 r. za nr. 21,082 zawiadomił sędziego śledczego, że tegoż dnia na ulicy Wólcząńskiej w domu nr. 77 w kantorze własnym zabity został przez nieznaną przestępców właściciel młyna Teodor Adamek. Na zasadzie przeprowadzonego badania i na śledztwie pierwiastkowym, wyjaśniło się, że w dniu 5-ym września około godziny w pół do dziesiątej rano, kiedy w kantorze wyżej wymienionego Adamka znajdowali się jego pracownicy Schultz i Prodel oraz przybyli tam po zmianę pieniędzy Adolf Nagel do kantoru weszło niespodzianie czterech ludzi uzbrojonych w broń. Przybyli rozkazali Schultzowi, Prodelowi i Naglowi siedzieć spokojnie i podnieść ręce do góry a następnie obrewidowali ich. Jeden z przestępców wysokiego wzrostu, jak się okazało następnie Włoszczański rozkazał Schultzowi i Prodelowi otworzyć szafę, w której zazwyczaj przechowywano pieniądze.

Kiedy Schultz otworzył szafę, Włoszczański zrewidował ją, ale pieniędzy nie znalazł; wówczas zażądał, by otworzono szufladę stolika, na co Schultz odpowiedział, że nie ma klucza od szuflady. Złoczyńcy zaczęli się namyślać, czy mają już odejść, kiedy do kantoru wszedł właściciel tej Teodor Adamek, któremu po zrewidowaniu go rozkazali oni otworzyć wspomnianą szufladę, co Adamek spełnił, ale i tam pieniędzy nie znaleziono. Włoszczański rozkazał Adamkowi, aby wydał rb. 1,000. Adamek, wyjawszy woreczek, objaśnił, że ma tylko 1 rubla 50 kop. i chciał wyjść z kantoru, lecz został otoczony przez złoczyńców, przyczem Włoszczański dał do Adamka jeden strzał z browninga, którym położył go trupem. Zaraz potem złoczyńcy wybiegli na ulicę i tam uciekli. Wszystko to potwierdzili w szcze-

gółach odnoszących się do nich: Prodel, Schultz i Nagel.

Na zasadzie powyższych danych mieszczanie Antoni Gruszczyński, Lucyan Zajączkowski, Jan Boncler i włościanie: Aleksander Włoszczański, Alfred Rychtar, oskarżeni zostali o to, że dnia 5 września r. 1907 w m. Łodzi, t. j. miejscowości pozostającej na stopie wojennej, po wzajemnym porozumieniu się z sobą i innymi oskarżonymi, którzy się ukrywają, postanowili zawładnąć pieniędzmi w kantorze właściciela młyna Teod. Adamka i w tym celu wtargnęli do kantoru, gdzie grożąc rewolwerami znajdującym się tam oficyalistom: Prodelowi i Schultzowi, zażądali od nich wydania pieniędzy, lecz nie otrzymawszy ich, dokonali rewizji, za pomocą której pieniądze również nie dostali, co przewidzianem jest w stosunku do każdego z oskarżonych 9 i 1629 art. Ustawy kar głównych i poprawczych oraz art. 279 tom XXII Ustawy o karach wojennych, wydanie 1869 roku.

Włoszczański oprócz tego oskarżony jest o to, że bezpośrednio potem, kiedy do kantoru wszedł właściciel młyna Teodor Adamek, to on zażądał od niego pieniędzy rb. 1,000, a otrzymawszy odpowiedź odmowną — dał z rewolweru strzał do Adamka, którym położył go trupem. Przestępstwo to przewiduje art. 1455 Ustawy kar głównych i poprawczych oraz art. 279 tom XXII Zbioru praw wojennych z roku 1869 wyd. III-cie.

Za wymienione przestępstwa Antoni Gruszczyński, Lucyan Zajączkowski, Jan Boncler, Aleksander Włoszczański i Alfred Rychter na zasadzie 6 i 19 art. przepisów o stanie wojennym i art. 262 tom XXIV Zbioru praw wojennych 1869 roku wyd. III — oddani zostali pod sąd wojenny okręgu warszawskiego wojennego.

Wobec tego, że Jan Boncler, Aleksander Włoszczański i Lucyan Zajączkowski zostali już straceni z mocy innych spraw, sądzono sprawę pozostałych.

Antoni Gruszczyński **skazany na pozbawienie praw i dożywotnie ciężkie roboty**, Alfred Rychter **na pozbawienie praw i 10 lat więzienia.**

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chwałimira. Jutro Strachota.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 7 wieczorem ogólne ćwiczenia wszystkich sygnalistów pierwszych 4 ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III-go oddziału.

KRONIKA.

(k) **Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo handlowych gub. piotrkowskiej.** Wczorajsze pierwsze nadzwyczajne zebranie ogólne zagał wiceprzewodniczący, p. Kamocki, zaznaczając, że wita zebranych w zastępstwie nieobecnych, niestety, prezesa, p. Pawła Małachowskiego. Na przewodniczącego zebrania zaprosił następnie mecenas Antoniego Żelazowskiego, który jednak wobec konieczności uczestniczenia w innym zebraniu tegoż jeszcze wieczoru, mandatu przyjąć nie mógł, mimo usilnych próśb, wyrażonych przez zebranych. Przez akklamację zaproszono więc na prezydium p. St. Łapińskiego, który ze swej strony powołał na asesora pp. Avenariususa i Goszczyńskiego, a na sekretarza p. Jabłońskiego.

Pierwszy punkt porządku dziennego (sprawozdanie z rocznej działalności Stowarzyszenia) wyczerpany został przez p. Jaworskiego, który odczytawszy gruntownie opracowany przez siebie referat, zaznajomił zebranych z biegiem spraw Stowarzyszenia wogóle, a w szczególności z czynnościami zarządu i wszystkich osobnych wydziałów. Sprawozdanie zakończył odczytaniem wykazu dochodów i rozchodów (od stycznia do lipca 1908 r.) sumą 1,537 rub. 38 kop., contra 1,252

rub. 42 kop., t. j. saldem kasowem w ilości 284 rub. 96 kop. Sprawozdanie to przyjęli zebrani do wiadomości, poczem na wniosek mec. Żelazowskiego wyrażono zarządowi podziękowanie za jego starania i votum ufności przez powstanie.

Sprawa biblioteki i czytelnicy, referowana przez p. Nechwille, wywołała ożywioną dyskusję, w której przyjmowali udział pp. Słuchocki, Żelazowski, Paszkowski, Fiedler, Raciborski, Jaworski i inni. Zdecydowano ostatecznie, aby z funduszu na bibliotekę przeznaczonych, nabywano dzieła naukowe wyłącznie, ze szczególnem uwzględnieniem dzieł z zakresu ekonomii, handlowości i t. p.

Co do regulaminu wydziału biblioteki i czytelnicy, na wniosek p. Starosteckiego poddano kwestję przyjęcia lub odrzucenia regulaminu pod głosowanie; znaczna przewaga głosów oświadczyła się za projektem.

W sprawie współzycia z Sekcją teczniczną na wezwanie przewodniczącego zabrał głos p. E. Tochterman, zaznaczając w zakończeniu swego sprawozdania, że osobiście uważa myśl współzycia za bardzo sympatyczną i proponując opracowanie programu owego modus vivendi z Sekcją. Komisję mającą się tem zająć zebranie zaakceptowało. Na wniosek p. Tochtermana, który niebawem opuszcza Łódź na czas nieokreślony, postanowiono prosić do tej komisji p. Władysława Weila i p. Kazimierza Perkowskiego.

Sprawę obchodu pierwszej rocznicy istnienia Stowarzyszenia referował p. Kamocki, przedstawiając w ogólnych zarysach program zabawy, która odbędzie się dnia 18 b. m. Debatowano nad wyborem lokalu—ostatecznie upoważniono dotychczasowy komitet do decyzji według własnego uznania. Zabawa zapowiada się doskonale.

W końcu postanowiono wbrew opinii pewnej grupy oponentów, aby w tenże dzień (18-go lipca) odbyły się w kościołach katolickim i ewangelickim nabożeństwa za pomyślność dalszego rozwoju Stowarzyszenia.

Pozostały jeszcze wolne wnioski. Jeden z nich, mianowicie, w sprawie członków, zalegających w opłacie wpisowego i składek miesięcznych oraz kar za opuszczone dyżury, uzasadniał wiceprezes Stowarzyszenia, p. Kamocki. Ogólne zebranie zdecydowało rozesłać do zalegających członków listy z prośbą o uregulowanie składek, a ostatecznie załatwienie tej sprawy pozostawiło do uznania zarządu. Był również wniosek, aby znieść zupełnie dyżury członków, lecz wobec tego, że jak stwierdzono, przypadają one nader rzadko na każdego członka, bo raz na 3 miesiące, co znowu nie jest tak uciążliwe, wniosek powyższy upadł.

(i) **Z powiatu.** Na zebraniu gminnym w Łagiewnikach w sobotę, wybrano na sędziego gminnego Jana Zacherta, na pełnomocników Józefa Łaznowskiego i Stefana Flegiera. W gminie Rzew na sędziów gminnych wybrano Józefa Tuliniusa i Stanisława Szaniawskiego, na sołtysa Franciszka Noze. W gminie Bruźca na pełnomocników wybrano Gotliba Wognuda i Szczepana Morajczyka.

(h) **Przyłączenie.** Dowiadujemy się, że w ministerium spraw wewnętrznych zapadła uchwała przyłączenia Radogoszcza do miasta Łodzi pod względem sanitarnym.

(h) **W sprawie zabójstwa.** Wczoraj przyjechał z Warszawy do Łodzi sekretarz generalnego konsulatu austriacko-węgierskiego, Władysław Zalewski, w sprawie zabójstwa 28-letniego Edmunda Mally, litografa-malarza, austriackiego poddanego.

Policjant, który popełnił zabójstwo, został suspendowany w służbie.

(h) **Kary administracyjne.** Czasowy generalgubernator skazał Feliksa Jakubowskiego na 25 rb. kary za jazdę po mieście na rowerze bez numeru.

(h) **Aresztowania.** Dziś rano na ulicy Zarzewskiej dokonano licznych aresztowań przez policję z udziałem licznych patroli wojskowych.

(h) **Ujęcie.** Wydział śledczy zaarrestował 5 tak zwanych „sędziów partyjnych”, którzy swego czasu sądzili i rozstrzeliwali na mocy własnych wyroków różne osoby, im niedogodne.

(x) **Zabawa na Pogotowie.** Zwykle wydatki na Pogotowie w roku ubiegłym (1907) pochłonęły sumę 17,748 rb., którą wpływy przewyższyły o kwotę 144 rb. Mimo to nie obszło się bez de-

ficytu przy zamknięciu rachunków czwartego roku z rządu, albowiem przewyżka owa łącznie z pozostałością z roku poprzedniego (1,374 rb.) nie starczyły na pokrycie zobowiązań (1,828 rb.) wynikłych z uzupełnienia posesyi Pogotowia, wobec czego należało zaciągnąć pożyczkę krótkoterminową w sumie 400 rb.

W ten sposób Pogotowie rozpoczęło rok bieżący, rozporządzając wszystkimi kwotą dziewięćdziesięciu rubli (1), mając przytem obowiązek spłacenia pomienionej pożyczki. Pierwsze półrocze już minęło. Zwyczajne wpływy (6,661 rb.) nie pokryłyby poniesionych wydatków (8,219 rb.) gdyby nie zysk z maskarady, urządzonej w styczniu roku bieżącego.

Jak corocznie, tak i w tym roku wzrosły wydatki, sięgające wysokości sumy 18,900 rb. Do wzrostu tego znacznie się przyczyniło uwzględnienie słusznych żądań lekarzy Pogotowia: czterem z nich wyznaczono po 700 rb. rocznie, czterem innym po 600 rb. Tak więc w drugiej połowie roku bieżącego czekają Pogotowie wydatki w sumie 11,000 rb. blisko, wpływy zaś w perspektywie przedstawiają się w sumie około 7000 rubli.

Groźba nowego i to znacznego deficytu obok słabej ofiarności na Pogotowie ogółu, skłania do zdwojenia energii w zjednywaniu członków z jednej strony, z drugiej czyni koniecznem urządzenie zabawy dochodowej.

Zabawa ta „Letnia Maskarada“ odbędzie się w Helenowie w niedzielę dnia 12-go lipca r. b. (w razie niepogody w najbliższą niedzielę). Komitet urządzający dokłada możliwych starań, żeby zabawę urozmaicić: pochody narodów, żywe obrazy śpiewające nad stawem, oświetlane ogniami bengalskimi; konkursy, nagradzane wartościami przedmiotami, piękności niewieściej, stroju maskowego damskiego i męskiego; confetti, serpentyny, fajerwerki i t. p.

Szeroki ogół, który tak chętnie wzywa Pogotowie, powinien zdać sobie sprawę z potrzeb instytucji i korzystać z nadarzającej się sposobności, by zrealizować swoją sympatię dla Pogotowia, o której tyle się mówi. Spodziewać się należy, że pośpieszą licznie na zabawę łodzianie, już to dla uspokojenia serca, które żywo bije dla instytucji użyteczności ogólnej.

Ze Zgromadzenia majstrów rzeźnickich. Wczoraj o godz. 7-iej wieczorem w lokalu Towarzystwa strzeleckiego przy Wodnym Rynku, odbyło się ogólne zebranie członków Zgromadzenia majstrów rzeźnickich. Posiedzenie zagał starszy majster Antoni Laskowski, w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego i 84 ch członków.

Do ksiąg cechowych zapisano 20 uczniów. Wypisano na czeladników Ludwika Kowalskiego, Ignacego Łuczaka, Walerego Zwolińskiego, Wilhelma Engla i Ksawerego Szulca. Do grona majstrów przyjęto pp. Jana Skupińskiego, Jana Ratego i Antoniego Bocheńskiego.

Starszy majster przeczytał spis członków, którzy dali ofiarę na restaurację domu Zgromadzenia i przedstawił sytuację w jakiej znajduje się komitet z powodu braku funduszu. W sprawie tej po dyskusji nie zapadła żadna uchwała.

Zebrani uchwalili większością głosów, że płacą tylko 8 rb. na korzyść kasy cechowej, a pozostałe 5 rb. płaci wypisany czeladnik do kasy czeladniczej. W końcu uchwalono, aby pozostać dozorcy Ferdynanda Ferdra na posadzie w rzeźni.

(h) **Strzały.** Dziś o godz. 11 rano, kiedy ul. Główną przechodził rewirówy z 2 policyantami i 2 żołnierzami, około domu № 52 zauważył w tramwaju dawno poszukiwanego bandytę, oskarżonego o zabójstwo rewirówego Kondrackiego i paru jeszcze osób.

Rewirówy, chcąc aresztować Władysława Roźniewskiego, krzyknął na maszynistę, by zatrzymał wagon, wtedy Roźniewski wyskoczył z tramwaju i wbiegł w bramę domu № 54 przy ulicy Głównej.

Policja i żołnierze puścili się za nim w poгон, a kiedy z bramy na podwórze wychylił się żołnierz kazańskiego pułku piechoty 26-letni Kiril Aleksandrow, Roźniewski wystrzałem położył go trupem, wtedy policyant Budnik chciał przyjść z pomocą padłemu żołnierzowi, lecz sam w tym czasie został ranny ciężko paru wystrzałami.

Kiedy Roźniewski wystrzelał wszystkie ład-

unki, podbiegł do niego drugi policyant i szablą przebił go, a żołnierz dał do Roźniewskiego strzał, którym położył go trupem.

Lekarz Pogotowia po udzieleniu doraźnej pomocy policyantowi Budnikowi—odwioził go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Na miejsce wypadku przybyły władze wojskowe i policyjne, które kazały oba trupy usunąć.

Strzelanina ta wywołała wielki popłoch pomiędzy mieszkańcami domu i przechodniymi.

(h) **Zawalenie się ściany.** Przy ulicy Zielonej na posesyi № 57, Arona Languasa, przystąpiono do kopania dołu pod fundamenty mającej być wybudowanej nowej oficyny w sąsiedztwie już stojącej oficyny piętrowej pod № 59 na posesyi Karola Frantzkego.

Wczoraj robotnicy dół pod fundamenty wykopali tak głęboko, że wybrali ziemię poniżej fundamentów już stojącej oficyny Frantzkego, wskutek czego o godz. 6 wieczorem ściana szczytowa zarysowała się i w większej części zwała się w dół już wykopany.

Sufit i podłoga na pierwszym piętrze i sufit na poddaszu, nie mając oparcia, tak się pochyliły, że duża część mebli spadła również do dołu.

Wypadek ten wynikł w chwili tak wyjątkowej, że nikt nie wiedział, czy robotnicy wyszli z dołu, ani też nikt nie umiał zdać sobie sprawy w ogólnym popłochu, czy wszyscy lokatorzy wyszli cało z tego wypadku.

Zawezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i Pogotowie ratunkowe. Straż ogniowa pośpiesznie zajęła się rozrzucaniem gruzów, w których na szczęście nikogo nie znaleziono.

(x) **Ze straży.** W piątek, d. 10 lipca, o godzinie 7 i pół wieczorem odbędą się ćwiczenia II oddziału łódzkiej straży ogalowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** w ciągu dnia ubiegłego uległy trzy osoby, mężczyzna i dwie kobiety, z tych jedną dorożką odwieziono do mieszkania.

(p) **Atak sercowy.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 50 Józef Szyszkiewicz, konduktor tramwajowy, w pociągu dostał ataku serca. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do domu na ul. Konstantynowską.

(p) **Przejechanie.** Wczoraj wieczorem na ulicy Piotrkowskiej nr. 10 Alba Kleiman, zebrażka, lat 72, została przejechaną dorożką i odniosła okaleczenie nog. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Napady i bójkę.** Na t. zw. Piaskach, położonych obok ul. Brzezinskiej, Marcelli Staszewski, robotnik, lat 22, został napadnięty przez dwóch wyrostków, którzy tępem narzędziem poranili go w głowę.

Dzisiejszej nocy na ul. Wschodniej nr. 5 Leokadya Sochacka, prostytutka, lat 20, przez jakiegoś przechodnia uderzona łaską, odniosła ranę czoła. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia rany opatrzyli.

(p) **Magla śmierci.** Na ulicy Benedykta nr. 43 Szymcha Kantorowicz, syn handlarza, lat 7, nagle zmarł. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już tylko śmierć. Przyczyna śmierci nieznaną.

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

Wybuch bomby.

W Wołominie na tle zatargu ekonomicznego rzucono bombę do sklepu piekarskiego. Zniszczeniu uległo parę sąsiednich domów; podobno jest kilka ofiar w ludziach.

Z KRÓLESTWA.

Zabójstwo w wagonie kolei herbńskiej. Szczegóły tego zabójstwa są następujące:

„W niedzielę, o godz. 6 wieczorem, w podążającym do Częstochowy pociągu kolei herbńskiej № 27 rozległy się niespodzianie strzały brannin-gowe. Wagon, w którym miało to miejsce, był przepełniony i cudem tylko skończyło się na jednej ofercie, którą padł jadący od państwa Janotów z Rakowa w towarzystwie brata Zenona i pań Latosińskiej i Janoty, nadsztygar z kopalni „Par-ryż“, słuchacz warszawskiej szkoły technicznej Wawelberga i Rotwanda, Henryk Elwertowski. Ugodzony kilku kulami, zbroszony krwią, padł bez życia na podłogę. Sprawcy strzałów w popłochu nie zauważono. Jadący w tym samym wagonie naczelnik policyi z Rakowa, p. Tatarow, spostrzegłszy jakiegoś mężczyznę, wyskakującego w biegu z pociągu, puścił się za nim w poгон. Po

dłuższej gonitwie i szukaniu z pomocą zaalarmowanego oddziału pobliskich strzelców, aresztowano ukrywającego się w miejscu ustępem niejakiemu Kowalskiego, którego osadzono w więzieniu przy magistracie. Aresztowano również drugiego mężczyznę, podejrzanego o współudział. Obydwaj obstarają przy swej niewinności, przypisując swą ucieczkę instyktownemu odruchowi, spowodowanego strachem.

Ostatnia poczta.

Manewry floty angielskiej.

Okręty wojenne i krążowniki floty angielskiej, wszystkie, z wyjątkiem pięciu, wypłynęły d. 5 b. m. z przystani Downs i z «Dreadnought» na czele wyruszyły ku Queensfery, w Szkocji, gdzie odbywają się pierwsze manewry angielskiej floty. Pozostałe opancerzone krążowniki «Royal», «Arthur», «Edgar», «Howke», «Gibraltar», oraz opancerzony krążownik drugiej klasy «Fox» wypłynęły z Downs 6-go i połączyć się mają z flotą napastniczą admirała Beresford na morzu Północnym. Kilka okrętów wojennych i 17 łodzi podwodnych przybyło z Downs, przypuszczalnie, aby zamknąć kanał i przeszkodzić przedostaniu się przezeń floty. Flotylla podwodna składa się z łodzi najnowszej typu, kilka zostało zbudowanych w warsztatach Barrow i należą do klasy B i C. Z tych ostatnich niektóre płyną z szybkością 13 do 14 węzłów na godzinę. Drogę z Portsmouth do Downs przy dość silnym wietrze północno-zachodnim, odbyły w 12 godzin. Morze było bardzo burzliwe. Ponieważ życie w łodziach jest jeszcze uciążliwsze, niż w torpedowcach, mimo chwilowego stanu wojennego pozwolono załodze przebywać, o ile możliwości, na lądzie.

Krążą pogłoski, iż admirał Beresford po manewrach poda się do dymisji, skutkiem niezadowolenia, jakie wywołał w admiralicyi swoją arbitralnością.

Poza tem jednak admiralicya wyraziła wielkie zadowolenie z szybkości manewrów. Dotychczas bierze w nich udział 270 okrętów z ogólną zawartością 1,043,423 tonn. Większa część floty zwróciła się ku Queensfery. Wielkie znaczenie przypisują napaściom torpedowców, które mają wykazać siłę angielskich panczerzy okrętowych. Liberalni posłowie utworzyli komitet dla śledzenia manewrów i dla kontrolowania, czy admiralicya nie żąda zbyt wysokich i nieusprawiedliwionych kredytów na flotę.

Zachwiany minister.

Stanowisko ministra skarbu, d-ra Korytowskiego, jest zachwiane, a w każdym razie nie tak silne, jak dawniej. Taką wiadomość otrzymuje „Nowa Reforma“ z Wiednia. P. Korytowski niezbyt chętnie się przeniósł do Wiednia, ale w pierwszym roku piastowania teki finansów państwa austriackiego, nie żałował swego kroku. Był panem wszechwładnym. Oprócz zaufania cesarza, które do dnia dzisiejszego mu pozostało, miał większość Koła polskiego za sobą. Izba objawiła mu sympatię, był podporą gabinetu bar. Becka i niemal jego kierownikiem.

W ostatnich czasach wszakże sprawa podatku cukrowego, a bardziej jeszcze ustawa wódczana, zachwiała stanowiskiem ministra tak, że jest obecnie odosobniony.

„Neue Fr. Presse“ poświęca artykuł wstępny tym zmiennym losom ministra skarbu i podnosi, bądź co bądź charakterystyczny fakt, że w tak ważnych rokowaniach o upaństwowienie kolei, jakie obecnie się odbywają, minister skarbu wcale udziału nie bierze. — Jest z nich zupełnie wyłączony.

TELEGRAMY.

Petersburg, 7 lipca. (Wł.) „Kraj“ donosi, iż ks. biskup Wnukowski, z powodu nadwątłego stanu zdrowia, nie może przyjąć stanowiska metropolity kościołów rzymsko-katolickich. W Wilnie podobno ma być na stolicę biskupią mianowany jeden z trzech kandydatów rządowych; ks. prałat E. Erdmann, ks. Bajko lub też ks. Klu-

czyński; kandydatury te wszakże jeszcze nie są przyjęte przez rzymską kuryę.

Petrozawodzk, 7 lipca. (P.) Ujęto sprawcę zamachu na prezesa izby sądowej petersburskiej Kraszeninikowa. Jest to 19-letni syn robotnika fabrycznego. Zznał, że dopuścił się zamachu, aby zaprotestować przeciwko szeregowi wyroków izby w sprawach politycznych. Rany Kraszeninikowa nie są niebezpieczne.

Ekaterynosław, 7 lipca. (P.) Na stacyi Trituzna bandyci napadli na kasyera fabryki w Kamienskoje, wiozącego 25,000 rb. Kasyerowi towarzyszył strażnik. Bandyci kasyera zranili, strażnika zabili, a pieniądze zrabowali. Żołnierze zdołali ich ująć. Pieniądze odebrano.

Tryest, 7 lipca. (P.) Wczoraj przybyła tu eskadra angielska, złożona z 5-ju pancerników, pod dowództwem wiceadmirała Drury.

London, 7 lipca. (P.) Izba posłów przyjęła w drugim czytaniu projekt prawa o ośmiogodzinnym dniu pracy w kopalniach.

Konstantynopol, 7 lipca. (P.) Ubiegłego piątku uciekli w góry z Rosny, w wilajecie monasterskim: Major, dwaj inni oficerowie z załogi sąsiedniej, kilku urzędników i żołnierzy oraz wielu mahometan cywilnych, razem około 200 ludzi, zabrawszy z sobą karabiny wojskowe i amunicję.

Wiedeń, 7 lipca. (P.) Rada państwa jednomyślnie uznała, na żądanie socjalistów, nagłość wniosku o zabezpieczeniu robotników na starość lub niezdolności do pracy. Minister spraw wewnętrznych oświadczył następnie, wśród objawów zadowolenia izby, że rząd przedstawi izbie dnia 4 listopada r. b. projekt prawa o obronie drobnych gospodarstw rolnych.

Lwów, 7 lipca. (Wł.) Trybunał wymierzył członkom rozgłosnej bandy włamywaczy Wasińskiemu kary następujące: Wasińskiemu 10 lat więzienia, Wasińskiemu rok, Adamskiemu 8 lat, Uścińskiemu 5, Michalskiemu 3. Swietlichowi 1 1/2 roku, Gottwaldowi i aktorowi Kosturowi po roku, Walosse i Tiltowi po 2 lata, Knoblochowi 2 miesiące.

D Z I E N N E.

Petersburg, 8 lipca. (P.) Z powodu rocznicy 50-letniej służby inżyniera dróg i komunikacji, rzeczowego radcy tajnego Sałowa, Najwyższej obdarzono go przy Reskrypcie oznakami orderu Aleksandra Newskiego z brylantami.

Petersburg, 8 lipca. (P.) Cenę podpisów na trzecią wewnętrzną 5% pożyczkę państwową naznaczono 95% wartości nominalnej. Podpisy pokrywają się 17/7. Przy podpisie winna być złożona komisya w rozmiarze 5% wartości zażądanych obligacji.

Baku, 8 lipca. (P.) Wczoraj wieczorem naczelnik przewodnika nafty Baku—Batum został zabity i raniono zamieszkałą u niego krewną. Przypuszczają, że zbrodni dopuścił się wydalony robotnik.

Moskwa, 8 lipca. (P.) Okręgowy sąd wojenny w sprawie ograbienia kaszirskiego kantoru pocztowego skazał na śmierć przez powieszenie 3 ch przestępców, dwóch na bezterminowe ciężkie roboty, sześciu niewinnych. Co do trzech skazanych na powieszenie postanowiono wyjednać im zamiast kary śmierci na roboty ciężkie.

Wologda, 8 lipca. (P.) Odbyło się pierwsze posiedzenie otworzonej przez ziemstwo powiatowej komisji szkolnej. Postanowiono w celu wprowadzenia powszechnego nauczania w powiecie sporządzić plan sieci szkolnej, zgodny z propozycją ministerjum oświaty.

Ufa, 8 lipca. (P.) Na posiedzeniach w przedmiocie urządzenia wzorowego gospodarstwa w chutorach i na ucząstkach obroczych, postanowiono zbadać istniejące w gubernii gospodarstwo chutorowe i wyjednać mianowanie instruktora agronomii, oraz wyszukać za pośrednictwem miejscowych organów zdolnych do prowadzenia gospodarstwa rolnego gospodarzy, tudzież utworzyć przy powiatowych komisjach urzędów rolnych specjalną naradę dla przedwstępnej rozpatrzenia planów wzorowych gospodarstw w powiecie, wreszcie wyjednać postanowienie gubernialnej komisji urzędów rolnych w przedmiocie wydatkowania sum na ostateczne urządzenie gospodarstw wzorowych; zwrócić specjalną uwagę na zaprowadzenie obsiewu traw i plantacje roślin krzewiastych, sortowanie nasion do siewu, oraz na sadownictwo, ogrodnictwo i pszczelnictwo.

Konstantynopol, 8 lipca. (P.) Według informacji gazet tutejszych miasto Takot w wilajecie siwaskim zostało zalane przez powódź, która pozbawiła duże straty. Zburzona część gmachów publicznych, około 600 domów prywatnych i magazynów. Krążą pogłoski, że liczba ofiar w ludziach jest znaczna.

Sajgon, 8 lipca. (P.) Skazano na śmierć dwóch podoficerów i szeregowca krajowej artylerii za udział w dniu 29 czerwca r. b. w usiłowaniu masowego otrucia żołnierzy piechoty, europejskich.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 8 lipca.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	79.30	78.30	—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	93.60	95.60	—
4 1/2% listy ziemskie	90.75	90.00	90.35
4% listy zastawne m. Warszawy	82.50	81.50	—
5% „ „ „ Łodzi	92.30	91.40	91.75
4 1/2% „ „ „ „ „ „	86.25	85.35	85.85
5% „ „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-jej emisji	357	351	—
„ „ „ II-jej emisji	259	253	—
„ „ „ „ „ „	225	219	—
Lilpopy	—	—	—
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putkowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46.75	—	—

Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju“)

z dnia 7 lipca.

Renta państwowa 78,75	
5% Prem. I-jej emisji	355.
„ „ II	257.
„ „ szlachecka	222.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
7/VII 1 pp.	740.2	+19.3	65	W 1	Z dnia 7/VII Temperatura max. +20.0° C.
7/VII 9 w.	740.5	+15.8	77	Pn Z 1	Temperatura min. +12.0° C.
8/VII 7 r.	740.0	+14.3	74	Pn W 3	Opadu 0.7

Dobra sposobność!!

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, do wynajęcia zaraz w Galkówku 2 pokoje z kuchnią umeblowane, słoneczne, wysokie, z piękną werandą i ogrodem za rb. 50. Wiadomość w admin. „Rozwoju“, Przejazd 8. 125-32

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, p) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, r) 6.35, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, s) 8.45, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, t) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.28.

Dr. Sołowiejczyk

Ordynator szpitala

Specjalista chorób **dziecinnych i wewnętrznych** mieszka obecnie przy ul. **Andrzeja Nr. 4.** Godziny przyjęć: 9—10 r. i 5—6 po poł. 1059-10

Dnia 6 b. m. zmarł we Wrocławiu długoletni nasz współpracownik i prokurent



GUSTAW FOLKMAN.

W zmarłym tracimy nie tylko sumiennego i zasłużonego pracownika, lecz zacnego i oddanego nam człowieka, który zasłużył sobie na naszą trwałą i wdzięczną pamięć.

Tow. Akc. Wyrobów Bawełnianych
Heinzla i Kunitzera.

1268

W dn. 6-ym b. m. rozstał się z tym światem nieodżałowany nasz zwierzchnik i kolega



GUSTAW FOLKMAN.

Prawość, zacność i szczerłość koleżeńska były cechami charakteru zmarłego, jednajac Mu serca współtowarzyszów pracy. Śmierć Jego odczuliśmy głęboko i boleśnie, szczerzy nasz żal towarzyszy Mu do grobu, pamięć zaś o Nim długo pośród nas żyć będzie.

Kierownicy oddziałów fabrycznych i urzędnicy kantoru
Tow. Akc. Heinzla i Kunitzera w Widzewie.

1269

Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu
Kursy buchalteryjne
J. MANTINBANDA w Łodzi

== DZIELNA 22 ==

Rozpocząj się zapis na następne półrocze.

Kancelarya otwarta do 13-go sierpnia r. b.: we wtorki, środy i czwartki od godz. 7 i pół do 9-ej wieczorem, zaś od dnia 18 sierpnia do 1-go września r. b. codziennie. Oprócz przedmiotów, programem kursów objętych, wykłada się język „ESPERANTO“ poważnie traktowany, na który zapisać się mogą także osoby dorosłe. 1219-d-4

Z powodu kończącego się sezonu wszystkie artykuły z sezonu letniego zostają sprzedawane po cenach znacznie niższych.

Józef Herzenberg

teraz PIOTRKOWSKA № 11
 dom Scheiblera.

1262 3

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 13 lipca nowego stylu 1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel., będą sprzedane z głośnej licytacji nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w miesiacu czerwcem 1908 roku za frachtami: Zamirje M. Brz. 776 ser ruski, Bloch, zaliczenie 11 rb. 16 kop.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabryczna dnia 15-go lipca n. st. 1908 r. o godz. 10 rano. 1264-1

KOCIOŁKI

letnisko pod Pabianicami.

Pozostałe mieszkania po znizzonej cenie. W niedziele i święta konie bezpłatnie na stacji kolejki w Pabianicach od 11 do 1-jej. Wiadomość: Skład apteczny W-go Swiderskiego, ul. Widzewska róg Srodmiej 1236-3-3

ZABAWA

Stowarz. Siodlarzy

odbędzie się w ogrodzie pana Tyszlera, obok zgierskiej remizy tramwajowej, w niedzielę 12 lipca r. b. Początek o g 1-jej po poł. 1265-2-1

10 rb. nagrody

otrzyma, kto odprawdzi lub wskaże, gdzie się znajduje zaginiony 27 czerwca r. b.

PIES do polowania czarny podpalany (gordon ceter ostrzyżony). Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 200 m. 18, E Schmidt. 1266-3-1

Poszukuje się dla powiększenia dobrze prowadzonego interesu **olejnego Spółnika**

z kapitałem 1800 — 3000 rb. (reflektant może być nieczynny). Łaskawe oferty pod lit. „A. A. 100“ do adm. „Rozwoju“ 1259

Dnia 7 lipca r. b. jadąc do rożka do kasy powiatowej ulicami Piotrkowską i Dzielna, zgubiono

książkę rachunkową opisaną gumą czarną z napisem na wierzchu: A. Zółtowski. Łaskawo znaleźć proszę o zwrócenie za nagrodą do handlu win W-go M. Łuby, Nowy Rynek 5. 1263-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A! A! Kanton „Pomoc“, przejazd № 14, poleca wielki wybór służby i oficjalistów. 2840-6-1

A! Popierajcie przemysł swój!

A! Prawdziwy makaron domowy.

A! „Sobor“ pomadki, szuwaks, atrament.

A! Wyborna musztarda Giesera.

A! Krochmal brylantowy Kosińskiego.

A! Czekolada mleczna Celler'a.

A! Mydła toaletowe, do prania Pilla.

A! Poleca Dom Handlowy E. Mąkowski. Zadać wszędzie 2772-3ss2

A! Inteligentna biedna panna prosi o zajęcie kasyerki, lub do towarzystwa, na wyjazd, ma paszport zagraniczny. Oferty składać w „Rozwoju“ „Intelligentnej“. 2789 3 2

Bilard piramidkowy tania do sprzedania. Benedykta nr. 18. 2756-6-5

Cate urządzenie sklepowe bardzo tania do sprzedania. Wiadomość: ul. Franciszkańska № 20 m. 11. 2806-2-1

Czcionki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju“—Przejazd 8.

Do wynajęcia pokój frontowy o 2 ch oknach na 1-em piętrze umeblowany, z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Piotrkowska 132 mieszk. 26, od g. 10 ej do 3 ej. 2801-3-2

Do sprzedania zaraz folwark 20 morgowy, przy stacji Gałkówek, 14 tysięcy sztuk lasu, 2000 szt. sosny, 1000 szt. drzew owocowych. Zabudowania mrowane. Cena 8,000 rb. Wiadomość u właściciela T. Szera, stacja Gałkówek. 2852-2-1

Prawdziwe
Wody Mineralne Normalne

Prof. D-ra W. Jaworskiego

Stosując się do życzenia firmy „Motor“ stwierdzam niniejszem, że do wyrobu wód mineralnych normalnych mego pomysłu według oryginalnych przezemnie opracowanych przepisów, jako też według moich wskazówek fabrykacji, upoważniłem aktem rejentalnym przed rejentem A. Wolskim za nr. 1504 Warszawskie Tow. Akcyjne „Motor“ w Warszawie na Królestwo Polskie i dziesięć gubernii zachodnich Cesarstwa.

Wszystkie zatem ogłaszane przez inne firmy fabrykaty pod nazwą Wód Mineralnych D-ra W. Jaworskiego wyrabiane są bez mego upoważnienia i kontroli, zechcą więc PP. Lekarze życzący w praktyce swojej stosować wody normalne mego pomysłu, zwracać się łaskawie, oraz wskazywać jedynie ich źródło w Królestwie Polskiem „Warszawskie Towarzystwo Akcyjne „Motor“, które przyjęło na siebie gwarancję ścisłego wykonywania wyrobów według moich przepisów i wskazówek.

W Krakowie dnia 1-go Lutego 1905 r.

Prof. Dr. Jaworski.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, przy zapotrzebowaniu Wód D-ra W. Jaworskiego, prosimy zwracać uwagę na nasze firmowe butelki, plombę i markę fabryczną oraz nasze etykiety z nazwiskiem profesora D-ra W. Jaworskiego.

Warszawskie Towarzystwo Akcyjne „Motor“.

1175-6-5

Doświadczony korepetytor przy- spasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 5-6. 1455

Felczerka lub felczerka poszukuje kondycy u felczera lub fryzjera. Karola 10, u stróża. 2833 3-2

Felczer wojenny szuka jakiejś posady przy szpitalu lub też w składzie aptecznym. Wiadomość ul. Brzezinska № 92 m. 1. 2857 3-1

Kawiarz lub piwiarnia do sprzedania lub wydzierżawienia. Południowa Nr. 20, mleczarnia. 2851 2-1

Kuchnia z wygodami do wynajęcia kobiecie. Oferty składać w „Rozwoju“ pod „O. 23“. 2652ss6ss

Młody inżynier z językami nowożytnymi poszukuje lekcyi od godz. 5 poł. Nauki matematyczno-fizyczne i przyrodnicze. Oferty: ul. Mikołajewska № 46 m. 4. 2 02-3-1

Młody człowiek, znający języki: polski, rosyjski i w części niemiecki, mający ładny charakter pisma i będąc obznajmiony doskonale z czynnościami biurowymi, szczerząc się chlubnymi świadectwami, prosi o jakąkolwiek posadę woźnego lub też inną. Oferty pod lit. M. D. 2860-3-1

Maszyna Singera do szycia prawie nowa tania do sprzedania. Przejazd Nr. 51-28. 2855-2-1

Maszyny 3 Singera do szycia najnowszego systemu bardzo mało używane tania sprzedam. Złota nr. 3 m. 52. 25 6-6ps5

Pokój przy carskojezajskiej rodzinie do wynajęcia, z całodzienne utrzymaniem i meblami lub bez. Wiadomość ul. Szłodowa № 18 stróż wskaże. 2824 3-1

Potrzebna panna do prania, znająca języki: polski, niemiecki i rosyjski, oraz szycie. Widzewska 39, Sokołowski. 2817 4-2

Potrzebny uczeń i pomocnik do fryzjera. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod „Fryzjer“. 2828 4 2

Potrzebna sklepowa do filii sprzedaży wędlin. Wiadomość: Zawadzka 26. 2811-3-2

Potrzebny korepetytor posiadający gruntownie geometryę. Oferty pod „Korepetytor“ przyjmują adm. „Rozwoju“. 2810-3-2

Piwiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Zielona 59. 2839-3-1

Potrzebny tokarz zuorny, znający ślusarstwo. Wiadomość: ul. Zielona 38. 2858-1

Potrzebna zaraz sklepowa do sklepu rzeźniczego dobrze obznajmiona w tym fachu. Wiadomość: ul. św. Łuizy 53. 2808 3-2

Praktykant składu aptecznego poszukuje posady. Oferty dla „Praktykanta“. 2755 3-3

Sklep spożywczy dobrze wyposażony, do sprzedania z powodu zmiany interesu. Cena przystępna. Wiadomość na miejscu, Sawrova № 7. 2835-3-2

Serwis porcelanowy stołowy na 12 osób, bardzo ładny, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w administracji „Rozwoju“. 2818-3-2

Sprzedam bibliotekę orzechową. Smale używaną, urzędowej roboty. Średnia № 30, sklep pierni. 2791-3-3

Sklep kolonialny z całym urządzeniem zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Nowo-Cegielniana nr. 17. 2766-4-4

Sklep spożywczy z magiem do sprzedania. Wiadomość Drownowska 56. 2825-3-2

Udzielam lekcyi gry na mandolinie i mandoli. Andrzeja № 7 m. 27. 1919-10ss-9

Ukończywszy Szkołę Handlową Kupiectwa Łódzkiego, poszukuje korepetycyi. Ul. Główna № 38 m. 14. 2674

Zaginiona karta od paszportu na imię Wojciecha Stempniska, wydana z nielni w Widzewie. 2800-3-3

Zaginiony paszport na imię Jana Dziabczyńskiego, wydany z magistratu miasta Łodzi 2791-3-3

Zgubiono świadectwo od paszportu na imię Piotra Knapit, wydane przez Gazownię Łódzką d. 29-go września 1905 r. za № 686 konstr. № 2752. 2797-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Wawrzyńca Gąski, wydana z kantoru Nestlera i Ferenbacha. 2803-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Ludwika Szewczyka, wydany z kantoru Nestlera i Ferenbacha. 2827-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Kazimierza Szokalskiego, wydany z fabryki Kwasnera i Limpera. 2829-3-2

Zaginiony paszport na imię Władysława Partyczyńskiego, wydany z gminy Woli Wezykowej. 2830-3-2

Zaginiony kwit od karty pobytu na imię Anny Obrędy, wydany z fabr. Karola Krainca. 2831 3 2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Wawrzyńca Nowalskiego, wydany z fabr. Azerta. 2832 3 2

Zaginiony paszport na imię Stanisława Rakoczego, wydany z gminy Gostków. 2826-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Franciszka Kasprzaka, wydany z fabryki Szczerchmann. 2834-3-2

Zaginiony paszport na imię Maryanny Orkowskiej, z gminy Zapolce. 2822-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Franciszka Teodorczyka wydana z fabryki Gampa i Albrecht. 2823-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Maryanny Koniczek wydana z fabr. Hertiza. 2815-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Michała Uleyfera wydany z fabr. Scheiblera. 2814-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Władysława Durka wydany z fabr. E. Heblera. 2811 3 2

Zaginiona karta od paszportu na imię Franciszki Mikołajczyk, wydana z fabryki Jarocińskiego. 2795-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Franciszka Mamrot, wydana z cegielni E. Bejma. 2804-3-3

Zaginiona saka (oksteryer) biała, żółte laty, na Ibie, wabi się „koma“, odprawdzić na Rokleńską Szosę № 57. Nieprawy posiadacz będzie pociągany do odpowiedzialności sądowej 2849 3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Ewy Miszkei, wydany z nielni w Widzewie. 2845-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Konstantego Kamasiewicza, wydany z fabryki Nestlera i Ferenbacha. 2844-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Heleny Antoniny Pawlickiej, wydany z fabryki Bewaksa. 2842-3-1

Zaginiony paszport na imię Bronisława Przybołowicza, wydany z gminy Lutomiński pow. łaski. 2859-3-1

Zaginiony paszport na imię Józefa Łazurkiewicza, wydany z Błaszczub gub. kaliska. 2861-3-1

Zaginiony paszport na imię Ignacego Grodzickiego, wydany z gminy Gostkowie. 2845-3-1

Zaginiony paszport na imię Karola Korkoskiego, wydany z Pabianic. 2853-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Feliksa Błaszczyka, wydana z fabr. Naftalina. 2843-3-1

Zaginiony paszport na imię Michała Kaliskiego, wydany z gminy Widawy. 2848-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Jakóba Stępien, wydany z fabr. Szal. Rozenblatta. 2849 3 1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Michalina Lewy, wydany z fabryki Scheiblera. 2846-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Sokołowskiej, wydana z fabryki Cajdler i Jon. 2856-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Antoniny Nolbert, wydany z fabryki Stolarowa. 2776-3-3

2 pokoje na kantor lub inne przedsiębiorstwo wynajmę. Południowa 20, mleczarnia. 2850-1

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadania wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w miesiącu maju 1908 roku za frachtami: Żytomierz pod. lin. 27989 wyroby wełniane, Stawoczkier; Rowno P. Z. 31851 wyroby rękodzielnicze, H. Glejt; Humani P. Z. 24258 towar wełniany, Z. Wajnbajt; Proskurów P. Z. 28384 i 28386 towar wełniany, Sz. Komarower; Lejpeygszka P. Z. 1993 wyroby rękodzielnicze, Hersz Krycman; Proskurów P. Z. 28506 wyroby rękodzielnicze, Sz. Komarower; Czepowicze P. Z. 3550 krzesła gięte, U. Fridman; Winnica P. Z. 21803 torebki z trzciny, R. Unitel; Czepowicze P. Z. 3563 krzesła gięte, U. Fridman; Kamieniec Podolski, kantor przewozowy P. Z. 1297 tkanina bawełniana, I. Monulis; Odessa tow. P. Z. 309701 i 309711 orzechy, N. H. Pisani; Warszawa m. Nadw. 259509 wyroby skórzane, Br. Glatzstern; Warszawa m. Nadw. 258964 i 258965 wyroby ślusarskie, Br. Lubert; Warszawa m. Nadw. 258919 kółka żelazne, Sztigold; Warszawa m. Nadw. 258712 wagi stołowe, Baumwol; Warszawa m. Nadw. 258618 wyroby z cynku, Poznański; Warszawa m. Nadw. 258314 meble drewniane, Bierzeziński; Tomaszów Nadw. 35825 wata wełniana, Ekspedycya towarowa; Lublin Nadw. 55728 wyroby wełniane, J. Kon; Nowogródek Pol. 9048 obcinki sukienne, G. Połoński; Kielce Nadw. 28015, 28016 i 28017 wyroby rękodzielnicze, E. Zilbersztein; Skopin S. Wiaz. 22740 próbki wyrobów rękodzielniczych, H. Fater; Charków m. Pol. 35084 wyroby rękodzielnicze, E. I. Sirotkin; Carycyn m. P. W. 75219 pończochy, Naczelnik stacji dla J. A. Kagana; Jelisawetpol Zak. 3203 tkanina wełniana, Nacz. stacji dla Nacz. stacji; Kutais Zak. 2032 próbki rękodzielniczych wyrobów, Berghan; Stawropol Wł. 18296 próbki rękodzielniczych wyrobów, Mackiewicz; Sosyka Wł. 8944 wyroby wełniane, Krzemienko dla J. Kagana; Razwilna Wł. 2190 wyroby rękodzielnicze, W. W. Kuźniecowa dla Aronsohna; Prusków W. 17895 i 17918 blacha, Tilmannowskie T-wo Akcyjne; Noworadomsk W. 41801 wyroby bawełniane, Eksped. towarowa; Gorzkowice W. 11831 i 11832 meble gięte, „Wojciechów”; Żyrardów W. 52799 wyroby lniane, Hielle i Dittrich; Częstochowa W. 143232 tkanina workowa, T-wo Przędz. „La Czenstochovienne”; Częstochowa W. 143196 taśma jutowa, Pierwsza Częst. Fabryka chodników i taśmy; Częstochowa W. 141890 odpadki bawełniane, A. Frajman; Warszawa W. 213940 wyroby wełniane, M. Orzech; Warszawa W. 213927 sardynki, Kurdwanowski i Brzeziński; Warszawa W. 213911 wyroby metalowe, Szpiro; Warszawa W. 214821 sukno cienkie, Orzech; Warszawa W. 214801 naczynia kuchenne, Roland; Warszawa W. 213826 wyroby rękodzielnicze, Rogow i Lew; Warszawa W. 214674 wełna czesana, Jul. Herman i S-ka; Warszawa W. 213651 krzesła gięte, „Wojciechów”; Warszawa W. 215590 dywany, P. Naef; Warszawa W. 214461 szuwaks, F. Smiela; Warszawa W. 214458 szkło okienne, Gros; Warszawa W. 214380 mydło toaletowe, Fabr. „Rekord”; Warszawa W. 215225 papier pakowy, Gurewicz; Warszawa W. 214276 wyroby rękodzielnicze, A. Margolis; Warszawa W. 214275 rękodzielnicze wyroby, S. Z. Lindenszkat; Warszawa W. 214268 papier do pisania, T-wo Mirkow; Warszawa W. 214231 rury żelazne, B-cia Lilpop; Warszawa W. 213129 papier pakowy, W. Hawkins; Witebsk R. O. 70452 wyroby wełniane, Sz. Hamburg; Waldaj M. W. R. 15630 wyroby rękodzielnicze, Krasnikow; Lubnica M. W. R. 11804 wyroby wełniane, S. P. Stolarow dla M. Kanel i P. Kaufman; Bołogoj Mik. 19686 towar sukieny, J. Kołowski; Ostaszów Mik. 5754 wyroby wełniane, Nacz. stacji dla B. Szepsa; Kazań M. K. 18259 wyroby rękodzielnicze, Szczetinkin; Libawa tow. L. R. 49326 korki, L. Rostowski i S-ka; Janów L. R. 5751 towar wełniany, Gan; Szawle L. R. 59647 wyroby rękodzielnicze, I. G. Golberg; Karaczew R. O. 37393 towar sukieny, W. D. Lichaczew; Zassienhof R. O. 96179 papier pakowy, O. Midtke; Brjansk R. O. 85179 wanny i żelazo surowe, Akc. T-wo Malc. Zakł.; Połock R. O. 18922 wyroby rękodzielnicze, B. Minc; Połock R. O. 19584 pończochy bawełniane, M. Papernow; Petersburg tow. P. Z. 360149 cukiernicze wyroby, A. Kapłun i Syn; Petersburg tow. P. Z. 360025 przedza wełniana, Forton; Białystok P. Z. 170787 tkanina wełniana, J. Litwin; Białystok P. Z. 170720 wyroby tytoniowe, I. Janowski; Białystok P. Z. 170719 wyroby tytoniowe, I. Janowski; Białystok P. Z. 170561 wyroby rękodzielnicze, M. L. Szapiro; Białystok P. Z. 169944 wyroby rękodzielnicze, M. L. Szapiro; Dźwińsk tow. P. Z. 95304 towar wełniany, Kremer; Dźwińsk tow. P. Z. 95303 towar wełniany, Kremer; Ryga tow. R. O. 141590 towar wełniany, M. E. Kan; Ryga tow. R. O. 139404 towar wełniany, I. Kolomanowicz; Ryga tow. R. O. 143510 wyroby rękodzielnicze, I. Lewi dla F. J. Landana; Witebsk R. O. 70039 towar wełniany, Seredniakow; Zolotonosa M. K. W. 8816 wyroby wełniane, M. Genis; Zamirje M. Br. 9 płótno nie fabr., Cukier; Minsk M. Brz. 229 obcinki sukienne, Z. Rabinowicz; Wałk Poln. Z.

6500 wyroby rękodzielnicze, K. Nowikow dla Lewinsohna; Wilkowiszki Poln. Z. 7080 wyroby wełniane, M. Witenstein; Kowno Poln. Z. 131051 sformnie żelazne oprócz szynowych, Br. Tilmans i S-ka; Stenden M. W. R. 25126 części maszyn surowcowe, Hercberg; Newel M. W. R. 25132 wyroby wełniane, M. Kublanow; przybyłe na st. Łódź-miasto; Białystok P. Z. 160286 wełna sztuczna M. Frenkel; Warszawa W. 205819 obcinki sukienne, Trembiński; Piotrków W. 13607 i 13643 obcinki bawełniane, Krone; Piotrków W. 13666 bawełniane obcinki, Perlowicz; Kijów I tow. P. Z. 239577 obcinki sukienne, R. Wirazub; Kijów I tow. P. Z. 242883 obcinki sukienne, A. Dubiński; Kijów I tow. P. Z. 245207 i 245209 obcinki sukienne, R. Wirazub; Charków I tow. Pol. 4439 obcinki sukienne, Azowsko-Doński Bank Handlowy; Tiura-Tam-Taszk. 4 wyroby rękodzielnicze, Iwanow dla L. Rubaszki; na st. Łódź-Fabr.; Kozłow R. U 16279 wyroby wełniane, Br. Worobkowsy dla I. Kagana; Brześć Centr. Nadw. 7859 rzeczy domowe, Ławrynek dla M. Lucyka; Warszawa W. posp. 60360 książki drukowane, L. Epsztein; Warszawa W. posp. 60276 książki drukowane, I. Egier dla Sz. I. Lankane; Warszawa W. posp. 60076 czekolada, A. Bandet; Głuchow M. K. W. 231 wyroby wełniane, Naczeln. stacji; Mińsk M. Brz. 4453 sukno cienkie, E. Wistin; Stołbicy M. Brz. 819 soki owocowe, Rozowski; Dźwińsk R. O. 27947 halki jedwabne, Nacz. stacji dla p. Cwilinga; Petersburg Poln. Z. 206975 książki drukowane, S. Kopelman; Sarny P. Z. 1080 koszyk zagubiony w pas. wagonie, Nacz. stacji; Platerowo Nadw. 407 wyroby rękodzielnicze, H. Sztepensohn; Granica W. 31773 papier, Agentura Celna D. Z. W. W.; na stacji Łódź-Chojny; Dźwińsk P. Z. 92731 skrawki sukienne Swierdłow; Warszawa W. 214091 pejsachowa wódka, D. Kasman.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym, od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjsk. dróg żelaznych. 1238—3—3

Sprostowanie. W № 139 „Rozwoju” w ogłoszeniu o zaleganiu towarów na stacji Dr. Żel. Fabr. Łódzkiej zaszły następujące omyłki:

- 1) w 21 wierszu I-y lam — zamiast Towaszów, winno być Tomaszów;
- 2) w 28 wierszu I-y lam — zamiast ponchochy, winno być pończochy;
- 3) w 42 wierszu I-y lam — zamiast St. Frajman, winno być A. Frajman;
- 4) w 49 wierszu II-i lam — zamiast Stołbey, winno być Stołbey;
- 5) w 52 wierszu II-i lam — zamiast w pos., winno być w pas.

PRAWDZIWA wyprzedaż towarów galanteryjnych
z powodu powiększenia i odnowienia sklepu.

Bardzo duży wybór koszul kolorowych z najlepszego zefiru, białych dziennych i nocnych, wyroby pończosznice, obuwie płócienne wykwiłtnej roboty, parasolki letnie, laski, paski damskie i męskie i inne towary, w zakres tej branży wchodzące.

A. SPODENKIEWICZ
1191-5 **KONSTANTYNOWSKA № 26.**

Pasta „CAMELIA”

Dr. DUVAL, PARIS

Usuwa Piegę, Pryszczę, Wągrę, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.
Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.
Ządać wszędzie. 764—r14

Od d. 15 lipca r.b. poszukuję
pokoju
umeblowanego z oddzielnym wejściem dla pojedynczej osoby. Oferty składać w „Rozwoju” dla M. J. 1256—3—2

BEZPŁATNE KURSA
angielskiego i francuskiego języków
dla pragnących uczyć się pracowników handlowych w wieku od lat 16.

Warunki

1. Na pomienione kursa mogą się zapisywać Panie i Panowie, nie posiadający przedwstępnych wiadomości w oznaczonych językach i znajdujący się na posadach;
2. Lekcje będą się odbywać w godzinach popołudniowych i wieczorowych. Lekcje te są zupełnie bezpłatne. Na wydatki, jak ogłoszenia, światło i t. p. każden z uczni wpłaca z góry za kurs z 20 lekcyi rb. 2;
3. Żądana jest krótka rekomendacya od szefa;
4. Zgłoszenia są przyjmowane codziennie od 10—12 rano i od 4—6 po południu do d. 8-go lipca r. b.

Tylko pragnący się uczyć, ale nie posiadający środków na opłacenie nauki zechcą się zgłaszać do

D-ra fil. G. KUMMERA
4. Skwerowa 4.
Od 1/14 lipca 1908 r.
3. POŁUDNIOWA 3.
Wejście: Piotrkowska 16.
1258

Krawiec damski
pierwszorzędny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono **Spacerowa 31.** 195r

Waga wozowa
używana, amerykańskiego systemu, 10 000 funt dźwigni, okazyjnie do sprzedania w fabryce wag i pilników
Rybarkiewicza i Smolińskiego
ul. Mileza № 55.
Tamże na składzie **WAGI** wszelkiego gatunku, oraz **Pilniki i Raszple.**
Potrzebni chłopcy do praktyki. 1237-3

Pokój
elegancko umeblowany, z całodziennym utrzymaniem i usługa jest do wynajęcia. Widzewska 86 m. 15. 1235—3—3

Starszy Rutynowany HANDLOWIEC
z kancją od 1,000 rb. poszukuje posady inkasenta, magazyniera lub wspólnika. Oferty pod „Handlowiec I” w admin. „Rozwoju”. 1237—3—3


Kupujemy kapelusze angielskie i Marszałki w sklepie **E. Frank**
Piotrkowska 141. 1102-6.